

LUKIAN, *O zgonie Peregrinosa* (tłum. A. ŚWIDERKÓWNA), w: *Pierwsi świadkowie*, Kraków 1998², 369-371.

11. Wtedy to także poznał ową cudaczną naukę chrześcijan, zetknąwszy się w Palestynie z ich kapłanami i uczonymi w piśmie. No, i co powiecie? Niebawem sprawił, że oni dziećmi się wobec niego okazali! Został prorokiem, zwierzchnikiem kultu, przełożonym zboru i wszystkim, wszystkim był dla nich w jednej osobie! Tłumaczył i objaśniał ich księgi, wiele sam także pisał. Za boga go niemal uważali, prawodawcą swym uczynili, patronem mianowali! Bo cześć boską jeszcze teraz oddają owemu wielkiemu człowiekowi, który w Palestynie został ukrzyżowany za to, że nowy zakon dał światu.

12. Wówczas to Proteus [to jest Peregrinos], pojmany z tego powodu, wtrącony został do więzienia, co niemałego na potem przydało mu znaczenia w kuglarstwie i gonitwie za rozgłosem, tak gorąco przez niego umiłowanym. Skoro tedy został uwięziony, chrześcijanie larum zaraz z tego powodu podnieśli i wszelakich dokładać jęli sposobów, by go stamtąd wydostać. A potem, gdy to niemożliwe się okazało, otoczyli go opieką nie jakąś przygodną, lecz nader gorliwą. Już od wczesnego rana można było widzieć wysiadujące koło jego celi stare wdowy i sieroty, podczas gdy zwierzchnicy, przekupiwszy dozorców więziennych, wewnątrz razem z nim sypiali. Dalej znoszono mu rozmaite potrawy, opowiadano społem święte legendy - pocziwina Peregrinos, bo takie jeszcze wówczas nosił miano, nowym zwał się u nich Sokratesem.

13. Nawet z miast azjatyckich przybywali ludzie, których chrześcijanie z ramienia gmin swych posyłali, aby tego człowieka wspierać, bronić, pocieszać. A wykazują oni niesłychaną gorliwość, gdy coś podobnego wydarzy się w ich społeczności, krótko mówiąc: niczego nie szczędzą, toteż i Peregrinosowi napłynęło wówczas od nich z racji więzienia dużo pieniędzy i to stało się dlań źródłem niemałych dochodów. Ci opętańcy uroili sobie naprzód, że całkowicie będą nieśmiertelni i że żywot ich czeka po wieki, skutkiem czego gardzą śmiercią i dobrowolnie się na nią całymi masami wystawiają. A dalej pierwszy ich prawodawca wmówił w nich, że wszyscy będą sobie braćmi, skoro tylko, nawróciwszy się wyrzekną się bogów helleńskich, a przed owym ukrzyżowanym mędrcom czołem uderzą i wedle przykazań jego żyć będą. Gardzą też wszystkim w równej mierze i za wspólną własność wszystko uważają, przyjmując te nauki bez głębszego ich zbadania. Jeśliby więc wkręcił się między nich szarlatan jaki, oszust, umiejący zabrać się do rzeczy, może się na poczekaniu porządnie obłowić, tumaniąc prostaków.

14. A stało się tak, że Peregrinos wypuszczony został na wolność przez ówczesnego

namiestnika Syrii, męża zamiłowanego w filozofii, który zmiarkowawszy, że ma bzika i że chętnie poniósłby śmierć, byle tylko tym rozgłos sobie zyskać, puścił go wolno, nawet za godnego chłosty nie uznawszy [...].

16. Puścił się więc po raz wtóry na tułaczkę, należyte wyposażenie na podróż znajdując u chrześcijan, którzy mu niby trabanci towarzyszyli, obficie go we wszystko zaopatrując. I jakiś czas tak sobie popasał. Następnie przeskrobawszy coś i u nich - zdaje się, że przyłapano go na pożywaniu czegoś u nich wzbronionego - odepchnięty przez nich, popadł w nędzę.